

## BOGDAN BORUSEWICZ

ur. 1949; Lidzbark Warmiński



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	„Spotkania. Niezależne Pismo Młodych Katolików”, niezależny ruch wydawniczy, opozycja w PRL, życie polityczne, Katolicki Uniwersytet Lubelski

### Pomysł na własne pismo opozycyjne

Kiedy zaczęliśmy dyskutować o konieczności powołania pisma, to byliśmy już mocno zakorzenieni na KUL-u, ale nie powiedziałbym, że w Lublinie.

To był zapewne 1975 rok, w którym kończyliśmy studia, może nieco później. Ja skończyłem studia i po niedługim czasie wyjechałem do Gdańska. Byłem przy dyskusowaniu koncepcji tego pisma i przy tworzeniu tytułu. Na ten temat rozmawiałem tylko z Januszem Krupskim. On potem już to pismo organizował.

Pismo było potrzebne, żeby zrobić następny krok w tworzeniu poważnego środowiska opozycyjnego. W Warszawie już w tym czasie były inicjatywy i pierwsze próby wydawnicze – ukazywał się „Komunikat” Komitetu Obrony Robotników, który drukowaliśmy w Lublinie – i pierwsze próby z pismami o większej objętości. Stwierdziliśmy, że już czas, aby zabrać się za takie pismo, którego dotąd nie było, a którego potrzebę istnienia odczuwaliśmy – nawiązujące do katolicyzmu, do tego, czym był KUL, a jednocześnie opozycyjne.

W pewnym momencie stwierdziliśmy, że środowisko dojrzało do tego, żeby zrobić ten krok. By było ono bardziej liczne i bardziej zintegrowane, wiedzieliśmy, że mogła to w najłatwiejszy sposób spowodować wspólna działalność wydawnicza. Dlatego dyskutowaliśmy o kierunku ideowym tego pisma. Janusz mówił, że to powinno być pismo z podtytułem „Pismo młodych katolików”. Dlaczego katolików? Dlatego że nie było takiego pisma opozycyjnego, a potrzeba było zagospodarowywać środowiska, jakie było choćby na KUL-u. A dlaczego młodych? Dlatego że wszyscy byliśmy młodzi – to oznaczało, że to było nasze pismo. Do podtytułu miałem pewne zastrzeżenia, bo nie byłem taki konfesyjny jak Janusz, ale uważałem, że jednak powinien być taki podtytuł właśnie po to, żeby integrować środowisko KUL-owskie.

Potem była dyskusja na temat tytułu. W tytule powinno być zawarte przesłanie, jakie to pismo niosło. Pamiętam długą, całonocną dyskusję, siedzieliśmy na jakiejś wybitej kanapie w takim mikroskopijnym pomieszczeniu u Janusza. Były rzucone różne

tytuły. Trudno było to dookreślić. W pewnym momencie zacząłem mówić, że to powinno być pismo, gdzie się spotykają różne nurty, a jak się spotykają, to „Spotkania” – najpierw „Spotkanie”, potem „Spotkania”.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-01-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"